

## Antoni Szyc (1908–1997)



**W dzieje pelplińskiej oświaty w znaczący sposób wpisało się wiele małżeństw nauczycielskich, począwszy od Wandy i Wacława Niklasów, zamordowanych przez Niemców w czasie pamiętnej, tragicznej Pelplińskiej Jesieni 1939. Do najbardziej znanych powojennych rodzin nauczycielskich należeli nieżyjący już dzisiaj Antoni i Aleksandra Szycowie oraz Stanisław i Helena Przystalscy. Obaj panowie przez długie lata kierowali dwoma pelplińskimi szkołami podstawowymi.**

Antoni Izidor Szyc (nazwisko rodowe: Schütz) urodził się 3 kwietnia 1908 r. na Kaszubach, w Bojanie k. Wejherowa w chłopskiej rodzinie Franciszka i Anny z d. Miotke. Miał trzech braci. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Wejherowie, gdzie w 1931 r. złożył egzamin dyplomowy, uprawniający do nauczania w szkołach powszechnych. W roku szkolnym 1931/1932 nie otrzymał stałej posady nauczycielskiej, pracował dorywczo w Inspektoracie Szkolnym w Wejherowie. Od 1.09.1932 był nauczycielem w publicznych szkołach powszechnych w Wielkim Kacku, Chłapowie, Chwaszczynie oraz PSP nr 11 w Gdyni-Orłowie. W każdej z tych szkół pracował jeden rok; w Chłapowie pełnił funkcję kierownika. W 1936 r. przeniósł się z Kaszub na antypody II Rzeczypospolitej. Zatrudnienie znalazł na Wołyniu. I tak był nauczycielem w Omelanie, Woronusze i Borszczówce, placówkach o różnym stopniu zorganizowania w dawnym powiecie rówieńskim. W 1937 r. – zgodnie z ówczesną pragmatyką – zdał egzamin praktyczny przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla Nauczycieli Publicznych Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Ostrogu.

W swoim życiorysie pisał: „Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na Wołyń

zostałem zaangażowany jako nauczyciel kierujący w Szkole Podstawowej w Borszczówce, gdzie uczyłem do chwili najazdu hitlerowskiego (...). Na zarządzenie okupanta i ukraińskich władz szkolnych z dniem 1.12.1941 r. zostałem z pracy nauczycielskiej zwolniony. Od tego czasu żyłem w ukryciu, początkowo na Wołyniu (w Witkowie, w powiecie rówieńskim – przypis BW), a później w Lackiej Woli, powiatu lwowskiego”. W tym czasie utrzymywał się z dorywczej pracy fizycznej. Na marginesie warto zauważyć, że był to okres rzezi wołyńskiej, o której Antoni Szyc – co w czasach PRL-u było oczywiste – nie wspominał. W innym miejscu swego życiorysu pisze: „W związku z przesuwaniem się frontu w 1944 r. zostałem z Wołynia wysiedlony i wywieziony do obozu w Przemyślu, skąd jednak uciekłem i nadal musiałem się ukrywać (...)”. Po zakończeniu działań wojennych 15.10.1944 r. podejmuje służbę nauczycielską w Borku Starym k. Rzeszowa.

W 1945 r. wraca na Pomorze. Jednak nie na rodzinne Kaszuby, ale na Kociewie. Tutaj zawiera związek małżeński z Aleksandrą Balcer – miejscową nauczycielką języka polskiego. Ponieważ państwo Szycowie nie mieli potomstwa, całą swoją energię poświęcali na służbę nauczycielską. Antoni Szyc zatrudniony zostaje w

Szkole Podstawowej nr 1 w Pelplinie, ale już 1.04.1946 r. władze oświatowe powołują go na kierownika Szkoły Podstawowej nr 2. Funkcję tę będzie pełnił przez ponad 26 lat, czyli aż do przejścia na emeryturę, co nastąpiło 31.08.1972 r. W tym okresie – jak wielu nauczycieli – doskonalił na różnych kursach umiejętności dydaktyczne i wiedzę, także dotyczącą zarządzania oświatą. W 1949 r. ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski. Oprócz kierowania szkołą, uczył – głównie muzyki i matematyki. Wielu jego dawnych uczniów kojarzy go ze skrzypcami i smyczkiem, który – bywało – służył także do wymierzania dyscypliny. Takie to były czasy: w szkole uczono młodych ludzi śpiewu i porządku! W latach pięćdziesiątych był ponadto instruktorem matematyki dla nauczycieli tego przedmiotu w powiecie tczewskim. Prowadził chór szkolny. Wiele uwagi poświęcał wychowaniu przez sztukę, dbał o życie kulturalne na terenie szkoły. Trzeba pamiętać, że w czasach powojennych szkoła pełniła – bardziej niż dzisiaj – funkcję instytucji kulturotwórczej i integrującej, szczególnie małe środowiska. A nauczyciel cieszył się autorytetem i był powszechnie szanowany.

Trzeba przypomnieć, że Antoni Szyc troszczył się też o materialną stronę działalności szkoły. Już w pierwszych dniach kierowania nią musiał się zmierzyć z trudnościami. W tym czasie obie pelplińskie podstawówki mieściły się w jednym budynku: przy ul. Sambora 5. W książce „60 lat pelplińskiej Dwójki” (wydanej w 2005 r. pod red. Barbary Nabakowskiej) czytamy: „Trudności były wielkie, gdyż budynek (przy ul. Kościuszki – przypis BW) nie posiadał mebli, szyb w oknach, a na boisku było sporo dziur po pociskach”. Budował więc Antoni Szyc tę szkołę od podstaw. W trudnych czasach powojennej biedy wyposażał ją w niezbędne pomoce naukowe i sprzęt. Budował tę szkołę

w sensie materialnym, kadrowym, dydaktycznym i wychowawczo-opiekuńczym. Pelplińska Dwójka tętniła życiem, także pozalekcyjnym. Organizowano wycieczki, konkursy, zawody sportowe, zabawy karnawałowe, zimowiska i letnie kolonie; działały liczne koła zainteresowań. A o tym, w jak trudnych warunkach pracowano w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, niech świadczy kilka faktów dzisiaj zapewne nieprawdopodobnych: telefon zainstalowano w szkole dopiero w 1950 r., sekretarkę – na pół etatu – zatrudniono w 1957 r., a pierwszy telewizor, projektor filmowy, magnetofon i aparat fotograficzny zakupiono w 1962 r., i były to zapewne wielkie wydarzenia w tamtym czasie.

Szkoła rozwijała się prężnie, przybywało coraz więcej uczniów, nauka odbywała się na dwie zmiany. Konieczna więc była rozbudowa budynku, który został przecież zaprojektowany w latach przedwojennych (jego budowę rozpoczęto w 1937 r., a kamień węgielny poświęcił bp Stanisław Wojciech Okoniewski). 10.11.1967 r. rozpoczęto rozbudowę szkoły. Antoni Szyc był wśród tych, którzy położyli pierwsze cegły pod nowoczesny – jak na tamte czasy – budynek oraz salę gimnastyczną. Prace przebiegały szybko i już nowy rok szkolny 1968/1969 rozpoczęto w zupełnie nowych warunkach. Kilka lat później Antoni Szyc przechodzi na emeryturę. Uroczyste, oficjalne pożegnanie długoletniego i zasłużonego kierownika pelplińskiej Szkoły Podstawowej nr 2 odbyło się w czerwcu 1972 r.

Po kilku latach od przejścia na emeryturę, wraz z żoną Aleksandrą, przeprowadził się do Wejherowa, gdzie zmarł 4 września 1997 r. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i medalem Zasłużony Ziemi Gdańskiej.

Bogdan Wiśniewski

